

KS. ANTONI PONIŃSKI

**WYBÓR JANA PAWŁA II
I JEGO PIERWSZA PIELGRZYMKA DO POLSKI
W ŚWIETLE ARCHIWALIÓW
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR WE WŁOCŁAWKU**

Minęło czterdzieści lat od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i rok więcej od jego wyboru na papieża. Dla tych, którzy jako dorośli byli świadkami tamtych wydarzeń, ich niezwykłość jest oczywista, a pamięć o nich wciąż żywa. Ale jest ich już coraz mniej. Dominuje ta część społeczeństwa, która albo już zastała pontyfikat Jana Pawła II, albo zna go już tylko z opowiadań.

Powszechnie wiadomo, że ówczesna prasa państwowa, a także inne media – radio, telewizja – programowo nie były zainteresowane dostarczaniem wieści nawet o tak wyjątkowych w skali świata i historii wydarzeniach. A jak te najważniejsze dla Polski, Kościoła, a chyba i świata, wydarzenia lat 1978 i 1979, przedstawiane były z perspektywy wrocławskiej instancji partyjnej? Warto to prześledzić na podstawie materiałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Już sama kwerenda w archiwaliach wrocławskich instancji partyjnych, przechowywanych we wrocławskim oddziale Archiwum Państwowego w Toruniu, podsuwała dosyć gorzkie refleksje. Jeżeli ktoś za pięćdziesiąt czy więcej lat sięgnie po raz wtóry po te materiały, to na ich podstawie prawdopodobnie odniesie wrażenie, że te obydwie wydarzenia, zwłaszcza wybór papieża, znaczyły dla Polaków, a zwłaszcza dla członków PZPR, o wiele mniej aniżeli brak opon, cementu, masła, części zamiennych do maszyn, pasz dla zwierząt, materiałów ubranio-

KS. ANTONI PONIŃSKI – dr teol., wykształcenie specjalistyczne w zakresie teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, publicysta katolicki, redaktor naczelny czasopisma diecezji wrocławskiej „Ład Boży” w latach 1983–1998.

wych. Wszelkie wzmianki o wydarzeniu z 16 października 1978 roku, które nie tylko obiegło w mgnieniu oka cały świat, uczyniło z Polski, Kościoła, a nade wszystko – z osoby papieża – przez następne 28 lat gorący temat dla światowych mediów, w dokumentacji bądź co bądź wojewódzkiego ogniwa partii rządzącej nie stanowią nawet promila wśród ponad trzech tysięcy teczek stanowiących spuściznę Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Włocławku. Jedyne materiały, jakie udało mi się znaleźć, to teleksy z Komitetu Centralnego i odpowiedzi na nie, zgrupowane w zbiorze Kancelarii I Sekretarza KW PZPR¹ oraz teleksy Wydziału Polityczno-Organizacyjnego.

Reakcje na wybór kard. Karola Wojtyły na papieża

Zestaw tekstów odzwierciedlających oficjalny sposób przyjęcia przez władze partyjne wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża rozpoczyna poranny teleks z 17 października 1978 r. z Sektora Informacji Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR:

„W związku z wyborem papieża prosimy o przekazanie zwięzłej informacji o odgłosach społecznych na wybór, powstających na tym tle nastrojach i przejawach działalności kościelnej:

Do godz. 9.30 – wstępna informacja w oparciu o wyrywkowe opinie z instancji terenowych, zakładów pracy i wsi.

Do godz. 13 – kolejne informacje z uwzględnieniem przyjęcia wyboru w poszczególnych środowiskach, w tym opinii środowisk katolickich”².

Posłusznie tego samego dnia wysłano odpowiedź podpisaną przez sekretarza KW PZPR Romana Różyckiego³:

„Społeczeństwo województwa włocławskiego jest zaskoczony wyborem Polaka na papieża, a równocześnie wyrażane jest zadowolenie, że jest to pierwszy przypadek od 16 wieku, że głową kościoła rzymskokatolickiego wybrany został przedstawiciel innego państwa niż Włochy. Ogólnie obserwuje się akceptację tego wydarzenia. Snuje się przy tym spekulacje na temat mechanizmów polityki, które doprowadziły do wyboru Polaka na to stanowisko. Wśród części członków partii panuje przekonanie, że

¹ We Włocławku, w latach 1975–1981 był nim Edward Szymański.

² Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku [ArPTOW], Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Włocławku [KW PZPR]. Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy z KC 1978, sygn. 1085, dalekopis nr 258.

³ Roman Różycki, odpowiadający za Wydział Polityczno-Organizacyjny KW firmował wszystkie cytowane teleksy.

fakt piastowania tej funkcji przez Polaka będzie miał negatywny wpływ na stosunki państwo a kościół.

Zaobserwowano wzmożony wykup gazet w godzinach porannych. W środowiskach katolickich panuje przekonanie, że nastąpi polepszenie sytuacji kościoła w Polsce a także pogorszenie stosunków na linii państwo a kościół. Ze strony kleru nie zaobserwowano żadnych działań poza biciem w dzwony w dniu wczorajszym”⁴.

Ale w tym samym dniu równie ważnym problemem, a może nawet ważniejszym – gdyż bardziej szczegółowo opisanym w teleksie do Komitetu Centralnego – było dla wrocławskiej instancji partyjnej to, co działo się w szklarni w Nasiegniewie: „KW PZPR we Wrocławku informuje, że w zakładzie szklarniowym w Nasiegniewie (gmina Szpetal Górny) wśród tamtejszej załogi mają miejsce niepokoje (wzmożona dyskusja) na tle sygnalizowanego wstrzymania wypłaty ekwiwalentu za ziemniaki”⁵.

Tego samego dnia, późnym popołudniem, o godz. 17.40, przysłano do Wrocławka kolejny teleks: „Prosimy o przekazanie jutro 18 bm. do godz. 11 informacji o dalszych opiniach i komentarzach na temat wyboru kardynała Wojtyły papieżem oraz o ewentualnych poczynaniach władz kościelnych”⁶.

Nawet dzisiaj ręce opadają przy czytaniu tekstu wrocławskiej odpowiedzi, ale chyba adekwatnie obrazującej zdolności pojmowania spraw kościelnych przez działaczy pezetperowskich:

„W dalszym ciągu wybór papieża jest tematem wielu komentarzy. W niektórych środowiskach panuje przekonanie, że wybór papieża jest nie tylko aktem natury religijnej, co aktem politycznym wymierzonym przeciwko państwu socjalistycznym.

Zwraca się uwagę, że Wojtyła był jednym z tych, który podpisał się pod listem biskupów polskich do biskupów niemieckich, że pochodzi ze środowiska, w którym szczególnie aktywnie działał KOR. Utrudnić to może normalizację stosunków między państwem a kościołem.

⁴ ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku, Wydział Polityczno-Organizacyjny. Teleksy wychodzące do KC PZPR 1978, sygn. 1298, teleks nr 207. W tekstach teleksów zachowany został oryginalny sposób pisania, tak np. wyraz „Kościół” – jako społeczność ochrzczonych zaczyna się zawsze od małej litery. I ta świadoma maniera w wielu mediach trwa nadal.

⁵ Tamże, teleks nr 208.

⁶ ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku. Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy z KC 1978, sygn. 1085, dalekopis nr 260.

W niektórych środowiskach wyrażane jest również przekonanie, że I sekretarz tow. Edward Gierek swoją wizytą w Watykanie utorował drogę kardynałowi Wojtyłemu do tronu papieskiego.

Sugeruje się dalsze uaktywnienie oddziaływania kleru w innych państwach socjalistycznych. Wypowiedzi ze środowisk katolickich mają aprobujący [wydźwięk] dominują w nim nuty patriotyzmu. Wskazuje się, że wzrośnie autorytet Polski w świecie. Ze strony władz kościelnych nie zaobserwowano żadnych działań⁷.

Chyba zbyt pochlebiali sobie członkowie partii zakładając, że gremium kardynalskie wybrało papieża do walki z systemem socjalistycznym⁸. Odwrotnie. To Kościół katolicki i tym samym każdy papież byli dla komunizmu największymi wrogami, wobec których ten system sięgał po wszelkie środki. Od kiedy komunizm zaistniał, każdy z papieży wskazywał jego antyludzki i antykatolicki charakter. A w latach siedemdziesiątych XX wieku dla co wnikliwszych umysłów – niekoniecznie polityków – stawało się coraz bardziej oczywiste, że system socjalistyczny trzyma się jeszcze dzięki sile militarnej, a nie dzięki swojej słuszności i wyższości nad innymi. Tego starali się nie dostrzegać ideolodzy partyjni. Ale inne sformułowania z tego teleksu świadczą o kompletnym braku rozeznania w rzeczywistości, nawet tej najbliższej, polskiej. Napisać – zresztą nie wiadomo po co w tym kontekście – że kard. Wojtyła „był jednym z tych, który podpisał się pod listem biskupów polskich do biskupów niemieckich”, to wykazać się ignorancją, że wszyscy – ponad czterdziestu – biskupi polscy będący na ostatniej sesji soborowej w Rzymie ten list podpisali. Sugerować, że poglądy kard. Wojtyły co do relacji państwa z Kościołem były pochodną związków z KOR-em, to oznaka, że niczego nie rozumie się z polskiej rzeczywistości. Także tego, że akurat KOR najmniej zajmował się problemem Kościoła. A już diagnozę – od jakiegokolwiek by środowiska pochodziła – że I sekretarz PZPR swoją wizytą w Watykanie „utorował drogę kardynałowi Wojtyłemu do tronu papieskiego” można uznać za szczytowy absurd nie tylko dla dwudziestego wieku. Ponadto

⁷ ArPTOWI, KW PZPR we Włocławku, Wyd. Polityczno-Organizacyjny. Teleksy wychodzące do KC PZPR 1978, sygn. 1298, teleks nr 209 z 18.10.1978 r.

⁸ To nie była oryginalnie włocławska opinia. Ówczesny premier Piotr Jaroszewicz miał na wieść o wyborze kard. Wojtyły wpaść w histerię i twierdzić, że zacieśnia się wrogi spisek wokół Polski. Podobno również Michaił Gorbaczow, w 1978 r., jeszcze nie pierwszy sekretarz na Kremlu, miał zapisać w notatkach, że wybór Wojtyły na papieża jest częścią spisku, który ma na celu wyłuskanie Polski z bloku sowieckiego. – Za A. Friszke, M. Zaremba, *Wstęp, w: Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, Warszawa 2005, s. 28.

włocławscy towarzysze popełnili wobec pierwszego sekretarza KC duże *faux pas*, jednego dnia pisząc, że wybór papieża był aktem wrogim wobec państw socjalistycznych, a w następnym – że temuż papieżowi drogę do tronu papieskiego utorował właśnie I Sekretarz...

W archiwaliach włocławskich nie ma śladu, aby w następnych dniach przychodziły jakieś pytania z Komitetu Centralnego. Trudno się dziwić, skoro najwyżsi jego funkcjonariusze sami mieli problem, jak się zachować wobec poniedziałkowego wyboru. Jedni, jak – skądinąd włocławianin – Stefan Olszowski, wcześniej i później minister spraw zagranicznych, zaliczany do tzw. betonu partyjnego, uważali, że wybór Polaka na papieża jest świadectwem wzrostu autorytetu socjalistycznej Polski pod przewodnictwem Gierka. Ale uważany za prawą rękę Gierka Jan Szydłak, na wieść o wybuchu spontanicznej radości mieszkańców Krakowa, stwierdził, że osobiście wolałby mieć do czynienia z innym narodem⁹. Tak czy inaczej, wypadało jakoś, oficjalnie, na płaszczyźnie dyplomatycznej, zareagować na wybór – jakby nie było – głowy państwa watykańskiego. Argumentem, który przeważał o decyzji wysłania od władz polskich telegramu gratulacyjnego papieżowi – na co nalegali dyplomaci polscy z Rzymu – było przypomnienie, że skoro Gierek taki telegram wysłał do drużyny piłkarskiej po mundialowym remisie z Niemcami, to teraz nie dałoby się usprawiedliwić milczenia¹⁰. Depeszę podpisali ostatecznie: Edward Gierek, Henryk Jabłoński¹¹ jako przewodniczący Rady Państwa, Piotr Jaroszewicz – premier.

Opinie o uroczystości inauguracji pontyfikatu

Ale i tak zbliżał się kolejny trudny dzień – rzymska inauguracja pontyfikatu w niedzielę 22 października. Władze zdobyły się na nadzwyczajny – jak na tamte czasy – krok: transmisję z tej uroczystości w telewizji państwowej. Zgodzono się też na wyjazd na uroczystość grup diecezjalnych. W sobotę w południe rozesłano do komitetów wojewódzkich teleks: „Prosimy o przekazanie w dniu 23 bm. /poniedziałek/ do godz. 10 zwiększonej informacji na temat społecznego odbioru transmisji z inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II /opinie, komentarze w różnych środowiskach/”¹².

⁹ Por. tamże, s. 28.

¹⁰ Por. tamże, s. 29.

¹¹ Mówiło się, że to właśnie H. Jabłoński jako minister oświaty i szkolnictwa wyższego firmował odmowę nadania ks. docentowi Wojtyłce tytułu profesora.

¹² ArPTOWł, KW PZPR we Włocławku, Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy z KC 1978, sygn. 1085, teleks nr 263.

To był niezwykle dzień. W godzinach transmisji zmarło w Polsce życie. Puste drogi, ulice i... kościoły. Chyba nie było domu, w którym nie oglądano by tej uroczystości – także w domach członków partii. Pośrednio świadczy o tym poniedziałkowa odpowiedź wrocławskiego komitetu:

„Z informacji przekazanych przez tow. I sekretarzy KM, KMG, KG i aktyw partyjny województwa wynika, że większość społeczeństwa województwa wrocławskiego wysłuchała transmisji z uroczystej inauguracji pontyfikatu Jana Pawła 2. Pośrednim dowodem na to jest fakt zmniejszonego ruchu na ulicach miast w godzinach nadawania transmisji. Wiele osób traktowało tę uroczystość jako widowisko teatralne, padały stwierdzenia: wreszcie widziałem jak się to odbywa.

W nawiązaniu do przemówienia papieża wyrażane jest zadowolenie, że głowa kościoła opowiedziała się za wysiłkami na rzecz rozbrojenia i utrwalenia pokoju w świecie. Z satysfakcją przyjęto życzenia dla narodu polskiego. Padają stwierdzenia, że miłym akcentem było wtrącanie podczas ceremonii zdań w języku polskim.

Główny ciężar komentarzy dotyczył ceremonii przysięgi kardynałów akcentuje się szczególnie fakt, iż przysięgę Polakowi składać musieli również kardynałowie niemieccy.

Wiele mówi się o pobycie polskiej delegacji rządowej na czele z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim, która w opinii wypowiadających się jest świadectwem, że rząd Polski przywiązuje wielką wagę do dalszej normalizacji stosunków między państwem a kościołem. Wyrażana jest dumą i zadowoleniem, iż Polak jest głową kościoła rzymsko-katolickiego¹³.

Można odnieść wrażenie, że autorów depechy przerosła konieczność ujęcia w słowach wydarzenia religijnego. Stąd zrównanie jej z „widowiskiem teatralnym”, aprobata dla użycia języka polskiego przecież nie w ceremoniach liturgicznych, ale w części przemówienia skierowanego wprost do Polaków, impresje świadczące o zupełnym niezrozumieniu gestu homagium kardynałów wobec papieża wyrażone w kategoriach wrogości narodowej. Chyba nie zdawali sobie sprawy, że wśród kardynałów niemieckich był także biskup Berlina, którego – przynajmniej część odgradzona murem berlińskim – należała do socjalistycznego NRD. Uderza udawanie, iż nie zauważono wymowy papieskiego wołania o otwarcie drzwi Chrystusowi,

¹³ ArPTOWI, KW PZPR we Wrocławku. Wyd. Polityczno-Organizacyjny. Teleksy wychodzące do KC PZPR 1978; sygn. 1298, teleks nr 312. Prawdopodobnie nastąpił tzw. czeski błąd i powinno być: nr 213.

które ogólnie – i zgodnie z intencją papieską – adresowane było do państw ideologicznie wrogich katolicyzmowi. Wypunktowano natomiast sprawę rozbrojenia i utrwalania pokoju, co w słowach brzmiało tak samo jak w nowomowie socjalistycznej, ale w ustach papieskich znaczyło coś innego.

Niezależnie od takich oficjalnych i ostrożnych opinii, samo wydarzenie chyba na tyle uświadomiło władzom partyjnym powagę sytuacji i konieczność opracowania nowych zasad relacji państwa z Kościołem, że następnego dnia po inauguracji pontyfikatu z Komitetu Centralnego rozesłano teleks wzywający wszystkich pierwszych sekretarzy wojewódzkich na spotkanie poświęcone aktualnej polityce wyznaniowej.

„Informuję, że w dniu 26 października br. /czwartek/ o godz. 12 podczas przerwy w obradach Sejmu PRL odbędzie się na terenie gmachu Sejmu, w sali 118 narada I-szych sekretarzy KW i Kierowników Wydziałów KC, na której członek Biura Politycznego sekretarz KC omówi aktualne problemy polityki wyznaniowej. W związku z tym niezbędny jest przyjazd do Warszawy w tym dniu również tych towarzyszy I-szych sekretarzy KW, którzy nie są posłami”¹⁴.

Niestety, nie wiadomo, o czym tam mówiono. Można domyślać się, że nawoływano do czujności i wychwytywania zjawisk, wystąpień, kazań wrogich wobec ideologii państwowej, skoro przed uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym – w języku partyjnym nazywanymi łącznie Świętem Zmarłych – teleksy z KC przypominały o potrzebie natychmiastowego informowania o wydarzeniach „incydentalnych”. Ale takich, także w dniach 11–12 listopada, wrocławski komitet na swym terenie nie odnotował. Natomiast w dniu 16 listopada Komitet Wojewódzki powiadomił swoją centralę, jakie pytania artykułują wrocławscy członkowie partii. Jednym z nich było: „Jaki charakter będzie miała polityka Polski wobec Watykanu po wyborze Polaka papieżem”¹⁵.

O zaproszeniu papieża do Polski

Kiedy w Warszawie łamano sobie głowę, jak rozwiązać problem przyjazdu papieża do Polski, który nawet przez najbardziej mu niechętnych działaczy partyjnych i rządowych był postrzegany jako coś, przed czym nie da się uciec, nie widziano potrzeby sięgania po radę do instancji

¹⁴ ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku, Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy z KC 1978, sygn. 1085, teleks nr 265.

¹⁵ ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku, Wydz. Polityczno-Organizacyjny. Teleksy wychodzące do KC PZPR 1978, sygn. 1298, teleks nr 224.

wojewódzkich. Dopiero kiedy zapadła ostateczna decyzja o zgodzie na przyjazd papieża, znowu zainteresowano się, jak odbierają to doły partyjne. Z Włocławka odpowiedziano:

„Z informacji jakie posiadamy wynika, że społeczeństwo woj. włocławskiego zapowiedź wizyty papieża w Polsce przyjęło spokojnie, brak jest spontanicznej radości, można jedynie mówić o aprobacie. Jednocześnie stwierdza się, że przyjazd ten będzie wydarzeniem historycznym. Wyrażany jest pogląd, że wizyta ta stanowi kolejny krok w normalizacji stosunków pomiędzy państwem a kościołem, którego rzecznikiem jest tow. Edward Gierek. Niektórzy dyskutanci zastanawiają się czy dojdzie do spotkania tow. Gierka z papieżem.

Wielu członków partii przewiduje umocnienie pozycji kościoła w Polsce i stąd wzrost problemów, które przyjdzie rozwiązywać. Już obecnie, w niektórych środowiskach, dyskutuje się nad możliwością osobistego dotarcia do miejsc, gdzie będą celebrowane uroczystości. Wśród hierarchii kościelnej wiadomość o terminie wizyty nie wywołała entuzjazmu. Mówi się, iż lepiej byłoby gdyby w tym przypadku papież do Polski w ogóle nie przyjeżdżał. Natomiast wśród duchowieństwa niższego szczebla informacja o przyjeździe wzbudziła wielkie zainteresowanie. Jest to związane jak sądzi wielu – z możliwością zobaczenia papieża. Wyrażane jest równocześnie zdumienie i zaskoczenie, że władze «Zdobyły się na to», iż wyraziły zgodę na wizytę.

Niektórzy duchowni z dezaprobatą twierdzą, że przyjazd papieża do Polski będzie niezłym «cyrkiem» – «hierarchia będzie prześcigała się w czołobitności i strojach»¹⁶.

Trzeba przyznać, że włocławska instancja partyjna nie ustawała w formułowaniu ocen odległych o lata świetlne od rzeczywistości. Powyższy teleks w swojej absurdalności tylko niewiele ustępuje wcześniejszemu odkryciu, że to Edward Gierek utorował drogę kard. Wojtyły do tronu papieskiego. Pomijając brak dbałości o logikę opisu – kiedy to zapowiedź wizyty papieskiej podobno wywołuje reakcję co najwyżej aprobaty, a w następnym zdaniu pisze się, iż to oceniane jest jednocześnie jako wydarzenie historyczne i już ludzie zastanawiają się, jak dotrzeć na uroczystości – wolno wnioskować, że autorzy tych raportów zupełnie nie zastanawiali się, jak naprawdę wyglądają odczucia społeczne. A już rzekome niechętnie reakcje na przyjazd ze strony hierarchii kościelnej – a temu kryterium odpowiadało trzech biskupów z diecezji włocławskiej, którzy ani o ocenę

¹⁶ Tamże, Teleksy wychodzące do KC PZPR 1979 r., sygn. 1301, teleks nr 56 z 5.03.1979 r.

przyjazdu papieża nie byli pytani przez nikogo z ramienia PZPR, ani na takie pytania tak by nie odpowiedzieli – to już kompletny absurd¹⁷. I to, i sprowadzenie reakcji niższego duchowieństwa do niemal prymitywnych i wykluczających się ocen – możliwości zobaczenia papieża, a jednocześnie oglądania „cyrku” strojów biskupich – było klasyczną ilustracją opowiadania ślepych o kolorach. A jeśli chodzi o czołobitność, to raczej takie hołdy jak z teleksu, „że wizyta ta stanowi kolejny krok w normalizacji stosunków pomiędzy państwem a kościołem, którego rzecznikiem jest tow. Edward Gierek” były jej dowodem, a nie to, co sobie wyobrażano, jak wyglądają oznaki szacunku biskupów wobec papieża.

Teleks z następnego dnia tylko potwierdza, że był pisany pod oczekiwania centralnej władzy partyjnej. Zresztą nikomu z członków PZPR „nie wypadaloby” przyznawać się do radości z przyjazdu papieża. Ale pożyczki przez niego poręczonej PZPR nie brzydziłaby się.

„Społeczeństwo województwa wrocławskiego – po ożywieniu jakie wywołała informacja o wizycie – przeszło już do porządku dziennego nad wiadomością o przyjeździe papieża do Polski. Młodzież w ogóle przyjęła tą informację dość obojętnie. Jedynie w kręgach ludzi starszych trwają jeszcze dyskusje nad przyczyną zmiany terminu wizyty (mówi się dość powszechnie, że papież miał przybyć do Polski w miesiącu maju). Zastanawiają się oni również nad możliwością dotarcia do miejsc gdzie będzie przebywał papież w tym w formie pielgrzymki. W związku z wizytą snuje się przypuszczenia, czy państwo nie zaciągnie kolejnej pożyczki zagranicznej, której poręczycielem (?) byłby papież. Wśród kleru ubolewa się z powodu przesunięcia terminu wizyty. Mówi się również, że majowa impreza 800-lecia śmierci biskupa Stanisława ze Szczepanowa powinna ulec przesunięciu na czas wizyty papieża.

W dyskusjach podkreśla się fakt, że władze państwowe wyrażając zgodę na przyjazd papieża do Polski zdobyły sobie zaufanie całej społeczności katolickiej w kraju.

Wśród świeckiego aktywu katolickiego krąży opinia, że papież rozumiejąc trudną sytuację rządu polskiego uznał jego racje, wyrażając zgodę na przesunięcie terminu swojej wizyty¹⁸.

¹⁷ Jak pokazują zachowane w IPN dokumenty, dla instancji PZPR źródłem informacji kościelnych była Służba Bezpieczeństwa, dla której tworzenie fałszywych czy dezinformujących wiadomości było chlebem powszednim.

¹⁸ ArPTOWI, KW PZPR we Wrocławku. Wyzd. Polityczno-Organizacyjny. Teleksy wychodzące do KC PZPR 1979, sygn. 1301, teleks nr 58 z 6.03.1979 r.

To i podobne pisma krążące wówczas między „Białym Domem”¹⁹ a instancjami wojewódzkimi, ze względu na swą zakłamaną treść, nie zasługują na poważne traktowanie. Ale o tyle mają wartość historyczną dla badaczy, że unaoczniają partyjny schemat postrzegania religijności społeczeństwa. Nie tylko w tym dokumencie wrocławskim opisującym wydarzenia religijne wyraziście powtarzano „partyjny dogmat”, że sprawami religijnymi jeszcze interesują się ludzie starsi, natomiast dla młodzieży są to sprawy obojętne. Ale chyba sami w to do końca nie wierzyli, skoro tak bardzo starali się nie dopuścić do zweryfikowania swoich „dogmatów” przy okazji wizyty papieża. I słusznie tego się obawiali, co pokazały za trzy miesiące rzesze młodzieży na spotkaniach z papieżem przed kościołem św. Anny w Warszawie, w Gnieźnie czy na krakowskiej Skałce... Ale jest też w tym teleksie zaskakująco ziarno prawdy. Trudno dzisiaj stuprocentowo twierdzić, czy tylko to miał autor wrocławskiego teleksu na myśli pisząc „o trudnej sytuacji rządu polskiego”, ale znajomość realiów politycznych z tamtych lat zdaje się wskazywać, że nawet członkowie PZPR mieli świadomość ciężaru politycznego buta Moskwy. Co prawda, diagnozę tę przypisano w teleksie papieżowi i świeckiemu aktywowi katolickiemu, ale powtórzenie jej w teleksie do centralnych władz partyjnych świadczyło, że i papież, i katolicy, i oni wiedzieli, że polskie władze są zależne od Kremla.

O przygotowaniach do wizyty papieża

Wrocław nie leżał na trasie pierwszej wizyty papieskiej do Polski. Ale i wrocławskie instancje partyjne zostały postawione pod koniec maja w stan najwyższej czujności. Zapowiadano, że od godziny ósmej 1 czerwca do północy 11 czerwca – czyli na dzień przed i po wizycie papieża – we wszystkich komitetach wojewódzkich zostały wstrzymane – poza wypadkami losowymi – urlopy i zwolnienia z pracy i wprowadzone będą całodobowe dyżury telefoniczne przy aparatach tzw. we-cze, czyli wysokiej częstotliwości, korzystających z odrębnego niż zwyczajna telekomunikacja sposobu łączenia. W każdym Komitecie do sprawy wizyty papieskiej zarezerwowane były dwa takie aparaty – pierwszego sekretarza i sekretarza organizacyjnego. Do dyżurów zostali wyznaczeni sekretarze i kierownicy wydziałów komitetu. Na okres od 1 do 10 czerwca, codziennie, do godz. 22, dyżurni z Wrocławka zobowiązani byli przysyłać do dyżurujących całą dobę pracowników Komitetu Centralnego jednostronicową informację

¹⁹ Tak popularnie nazywano siedzibę KC PZPR, obecnie siedzibę Giełdy Warszawskiej.

o sytuacji w województwie, ze szczególnym uwzględnieniem elementów związanych z pobytem papieża.

Zadania aparatu partyjnego, mimo zaleceń, aby nie stwarzać na zewnątrz wrażenia nadzwyczajnej mobilizacji i przygotowań, swoją skalą przypominały zachowania wobec zagrożenia klęskami żywiołowymi. Sięgały komitetów miejskich (całodobowe dyżury dla utrzymywania stałej łączności z komitetem wojewódzkim) i komitetów gminnych, od których wymagano całodobowej łączności z gminą. Wszystkie instancje partyjne miały w tym czasie dbać o dyscyplinę i front pracy w zakładach produkcyjnych (żeby ludzie nie mieli czasu na rozmowy o papieżu?), informować o wszystkich wydarzeniach o charakterze incydentalnym, zabezpieczyć przed kradzieżami i pożarami mienie społeczne i budynki partyjne (czyżby uczestnicy uroczystości papieskich mieli szczególny pociąg do takich przestępstw?). Ale miały też pilnować, aby szkoły i uczelnie funkcjonowały zgodnie z programem (czyli w praktyce nie dopuszczać do udziału w uroczystościach papieskich dzieci i młodzieży w dniach i godzinach nauki), a wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia partyjne – plena, narady, zebrania – w okresie obecności papieża, „muszą odbywać się normalnie”²⁰. Ostatni punkt tego teleksu, dla pamiętających warszawskie wydarzenia marcowe 1968 roku, nasycony był znajomymi zwrotami: „Instancje – zwłaszcza w miastach – w zależności od warunków i potrzeb powinny mieć możliwość szybkiego zwołania odpowiednio licznej grupy aktywu partyjnego, który w razie konieczności byłby skierowany do pracy politycznej i organizatorskiej. W związku z tym opracować należy listę aktywu oraz system szybkiej łączności oraz możliwości zgromadzenia go i włączenia do działań”²¹.

Pierwszy odnaleziony meldunek z komitetu wrocławskiego „Informacja w sprawie wizyty papieża w Polsce”, dotyczący bezpośrednich przygotowań do przyjazdu papieża, nosi datę 24 maja²².

²⁰ ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku. Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy z KC PZPR 1979; sygn. 1087, teleks nr 185 z 28.05.1979 r. („W sprawie organizacji pracy aparatu partyjnego w okresie od 1 do czerwca br.”).

²¹ Oczywiście nikt z postronnych, a nawet pewnie nie wszyscy członkowie partii wiedzieli o takiej instrukcji. Ale kto pamięta, jak w 1968 roku właśnie aktyw partyjny uzbrojony w pałki rozpędzał i bił młodzież demonstrującą na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, to nie uwierzy, iż w czerwcu 1979 roku aktyw partyjny mógłby być użyty tylko do słownych dyskusji z entuzjastami papieskiego nauczania.

²² Została zachowana pisownia oryginalna, dlatego trzeba czytać bardzo uważnie, aby nie pogubić się w zawiłościach gramatycznych, składniowych i ortograficznych tekstu.

„Społeczeństwo województwa wrocławskiego nie jest nadmiernie zainteresowane wizytą papieża w Polsce. Nie obserwuje się przypadków ekscytacji tą wizytą. Kler jak dotąd zajmuje umiarkowane stanowisko w sprawie masowości wyjazdu do miejsca pobytu papieża z naszego województwa. Nie spodziewamy się zatem masowych wyjazdów społeczeństwa do miejsca uroczystości. Tym nie mniej oceniamy za niezależne od limitu 15 autokarów z naszego województwa wyjazdów poza autokarowych do Gniezna będzie około 10–15 tys. osób. Wynika to z informacji posiadanych przez Komitet Wojewódzki uzyskanych w wyniku rozmów z poszczególnymi proboszczami parafii których w ostatnim czasie przeprowadzono 24. W rozmowach tych proboszcze parafii podzielali pogląd o konieczności utrzymania ładu i porządku w miejscach uroczystości papieskich a niektórzy z nich nawet odradzali nawet parafianom udziału na własną rękę. /Parafia Fabianki/”²³.

Nie znający czy już nie pamiętający ówczesnych realiów zechcą zwrócić uwagę na nieskrępowane stwierdzenie instancji partyjnej, która w normalnych warunkach nie powinna mieć nic do ustalania limitów wynajmowanych przez kogokolwiek autokarów. Ale to była ówczesna specyfika – rząd rządzi, a partia kieruje (wszystkim). Dla społeczności województwa liczącego około 400 tysięcy mieszkańców, Komitet łaskawie wyznaczył 15 autokarów, mogących w sumie zabrać maksimum... 750 osób. Mimo iż mieli świadomość, że wybiera się przynajmniej kilkanaście tysięcy²⁴.

Nieprawdziwa była informacja o rozmowach prowadzonych przez komitety partyjne z księżmi. Takich rozmów działacze partyjni z księżmi nie prowadzili. Takich rozmów – z zaskoczenia, bezprawnie i wykorzystując kłamliwe preteksty – próbowała Służba Bezpieczeństwa. Na szczeblu

²³ ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku, Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy do KC PZPR 1979, sygn. 1109, teleks nr 106. *Nota bene* – nie ma parafii Fabianki. Część tej miejscowości należy do parafii Chełmicka Duża, a część do parafii Szpetal Górny.

²⁴ Uzupelnieniem tej informacji jest osobiste doświadczenie. Zostałem upoważniony przez biskupa wrocławskiego Jana Zarębę do rozmowy z dyrekcją wrocławskiego oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej o zamówieniu liczby autokarów odpowiedniej do liczby zgłoszeń z poszczególnych parafii. Rozmówca oświadczył, że nie mogą dać oczekiwanej liczby, gdyż każdy z autokarów, który w tę niedzielę – 3 czerwca – będzie wioził pasażerów, musi mieć w odwodzie pozostający w bazie PKS-u – na wypadek awarii – autokar zastępczy. A takiego autokaru nie można nigdzie w teren wysłać. Na pytanie, czy w dni powszednie, kiedy kursuje o wiele więcej autokarów, również ta zasada – autokaru rezerwowego – jest zachowywana, unikał odpowiedzi, zasłaniając się wewnętrznymi przepisami. Podobnie unikał odpowiedzi na pytanie, czy przedsiębiorstwu nie zależy na możliwości zarobienia za użyczenie na tę niedzielę większej liczby autokarów.

wojewódzkim nieczęste rozmowy, z inicjatywy jednej lub drugiej strony, prowadzili wojewoda z biskupem lub z jego delegatem, pracownikiem kurii diecezjalnej. Natomiast szeregowych księży wzywano lub – w okresach odwilży – zapraszano urzędowo na rozmowy do Wydziału do spraw Wyznań albo do naczelników gmin czy prezydentów miast, ale nie do komitetów partyjnych. Zresztą i na takie rozmowy księża albo nie szli, albo udawali się – za zgodą biskupa – z dużymi oporami. Częściowe potwierdzenie tych prawidłowości można odnaleźć w kolejnym teleksie z wrocławskiego Komitetu Wojewódzkiego do Komitetu Centralnego²⁵.

„1. Do 25 maja przeprowadzono łącznie 100 rozmów z proboszczami w tym 24 w urzędach miast i gmin pod przewodnictwem przewodniczących Rad Narodowych. Tematyka rozmów obejmowała:

- kształtowanie postaw i opinii z okazji osiągnięć 35 lecia PRL;
- udział duchowieństwa w zakresie społecznie pozytywnych działań na rzecz środowiska;
- wymiana poglądów z okazji wizyty papieża w Polsce w tym ewentualna frekwencja.

Rozmówcy z uznaniem odnosili się do osiągnięć PRL w okresie 35-lecia. Podnosili jednak problemy wymagające ich zdaniem uregulowania jak alkoholizm, brak gospodarności mieniem społecznym, brak dostatecznego świadczenia usług społecznych. W związku z planowaną wizytą papieża w Polsce księża wyrażali uznanie, że władza państwowa włączyła się do technicznej organizacji i przebiegu wizyty, byli zainteresowani jej programem, uważali, że państwo powinno szeroko udostępnić oglądanie wizyty w telewizji i radio. Postulowali (większość księży) podane [raczej – podanie] do publicznej wiadomości terminy i godziny audycji co wpływa na powstrzymanie się od wyjazdów do miejsc wizyt. Odmiennego zdania był dziekan ks. Kaźmierski w Lipnie który stoi na stanowisku osobistego udziału w miejscach pobytu papieża. Z tej okazji wydał komunikat do wiernych zachęcający do wyjazdów. Tego samego zdania są księża z Włocławka oraz dziekanatu Nieszawa i Piotrków Kujawski.

²⁵ Trzeba czytać ten tekst z uwzględnieniem wcześniejszych uwag, ale i z dużą dozą krytycyzmu, zwłaszcza gdy chodzi o sam fakt rozmów jak i przedstawianie poglądów księży. Co to bowiem znaczy, na przykład, że przeprowadzono łącznie 100 rozmów, skoro rozmówców – o czym raportował poprzedni teleks – było raptem 24. Trudno też uwierzyć, żeby księża, na co dzień dotąd traktowani jako wrogowie ustroju, doświadczani represjami w dziedzinie wyznaniowej, ale i obywatelskiej (do końca PRL-u byli wyłączeni z możliwości ubezpieczenia się, nie mieli prawa do korzystania z bezpłatnej opieki zdrowotnej itp.), szykanowani, nagle stali się piewcami dorobku PRL i współpracownikami jej władz.

Księża z diecezji płockiej²⁶ podkreślali, że papież przyjeżdża do Polski w charakterze pielgrzyma z okazji 900 lecia śmierci bp. Stanisława Szczepanowskiego powiększając tym samym znaczenie papieża jako głowy państwa watykańskiego²⁷. Kanclerz kurii włocławskiej²⁸ prosił o dotrzymanie ustaleń przydziału 15 autokarów dla 750 osób wyjeżdżających do Gniezna.

2. Z polecenia biskupa Zarenby²⁹ niektórzy dziekani wydali komunikaty w których zachęcają do udziału w imprezie³⁰ w Gnieźnie. Do najaktywniejszych ośrodków należą Włocławek, Ciechocinek, Nieszawa, Lipno, Lubraniec, Radziejów, Piotrków Kujawski³¹. W dniu 27.05.79 odczytano w kościołach komunikat omawiający sprawy dojazdu do Gniezna oraz w końcowej części zachęcający do wyjazdu. Nie stwierdzono bezpośredniego organizowania masowych grup wyjazdowych przez księży (poza limitem). Spodziewamy się, że z terenu województwa włocławskiego głównie do Gniezna wyjedzie 10 tysięcy ludzi.

3. Rozmowy z biskupem Zarembą nie odbyto, mimo inicjatywy wojewody w tej sprawie. Biskup Zaremba prosił o przesunięcie rozmowy z uwagi na brak obecnie czasu³².

Raz tylko w teleksach Komitetu Wojewódzkiego pojawiło się sformułowanie o rosnącym zainteresowaniu wizytą papieską „Nasila się powszechne zainteresowanie przebiegiem wizyty”³³. Ale nie tylko dlatego ten teleks jest charakterystyczny dla odtworzenia prawdziwych postaw i zachowań PZPR wobec papieża i jego pielgrzymki. Ukazywanie transmisji medialnych jako alternatywy dla osobistej obecności na uroczystościach papieskich, w świetle znanych dzisiaj przesłanek władz było działaniem

²⁶ Parafie z okolic Lipna, Rypina wchodzące w skład ówczesnego województwa włocławskiego należały i należą do diecezji płockiej.

²⁷ Nie wiadomo, o co chodzi w tym zdaniu.

²⁸ Był nim ks. Bolesław Cieślak.

²⁹ Poprawnie: Jan Zaręba.

³⁰ W języku partyjnym tak określano liturgię, czyli publiczną formę kultu religijnego, z udziałem papieża, podczas gdy *Słownik wyrazów obcych* imprezą nazywa: widowisko, koncert, zabawę, zawody sportowe itp., organizowane w celach rozrywkowych lub propagandowych czy dochodowych.

³¹ Czyli, prócz niewymienionego dekanatu czernikowskiego, w większości leżącego na terenie woj. toruńskiego, wszystkie dekanaty diecezji włocławskiej z terenu województwa włocławskiego.

³² ArPTOWI, KW PZPR we Włocławku, Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy do KC PZPR 1979; sygn. 1109, teleks nr 109 z 28.05.1979 r.

³³ Tamże, teleks nr 110 z 29.05.1979 r.

obliczonym na zniechęcanie do wyjazdów³⁴, a jednocześnie serwowaniem społeczeństwu takiego obrazu obecności papieża, jaki dawała możliwość manipulowania obrazem telewizyjnym czy słowem w radio. Potwierdziło się to podczas pielgrzymki papieskiej, kiedy to sposób pokazywania uczestników uroczystości był tak jednostronny, że oglądający transmisję telewizyjną odnosił wrażenie, iż na spotkanie z papieżem przyszły tylko osoby starsze, zakonnice i duchowieństwo³⁵. I jeszcze ten kolejny wręt (przymiotnik – bezczelny jest tu chyba najłagodniejszym), że papież nie tylko mógłby poręczyć kredyty zagraniczne, ale jeszcze samemu dać pieniędzy, a potem – ile Polska zarobi na wizycie papieża.

„Ostatni komunikat telewizyjny w dniu 28.05. informujący o terminach audycji w telewizji został przyjęty w zakładach pracy (Zakłady Celulozowo-Papiernicze, Włocławskie Zakłady Ceramiki Stołowej) jako alternatywa wyjazdu na miejsce pobytu papieża. W okresie 1–10 czerwca nie przewiduje się wyjazdów zbiorowych na wycieczki, wyjątek stanowi wycieczka z Zakładów Celulozowo Papierniczych w dniach 1–3 czerwca nad morze (trasa ta nie koliduje z trasą do Gniezna). W niektórych środowiskach załóg (Zakłady Celulozowo Papiernicze i Zakłady Azotowe) spodziewane są pewne korzyści ekonomiczne dla kraju związane z przyjazdem papieża, mówi się, że papież złoży dar na Centrum Zdrowia Dziecka”³⁶.

Następnego dnia „skorygowano” sformułowanie o nasilaniu się zainteresowania przyjazdem papieża. Wszystko wskazuje na to, że „dane” do depesz powstawały wyłącznie z połączenia wyobraźni ich autora i partyjnych zasad przedstawiania rzeczywistości tak, aby nie naruszała spokoju Komitetu Centralnego:

„Zainteresowanie wizytą na terenie województwa umiarkowane, natomiast stosunkowo większe w samym Włocławku. W przedsiębiorstwach zadawane jest pytanie: ile Polska zarobi na wizycie papieża. W niektórych kręgach społeczeństwa uważa się, że wizyta papieża przyczyni się

³⁴ Władze zgodziły się na transmisje w programie ogólnopolskim uroczystości w Warszawie i Oświęcimiu; w programach lokalnych uroczystości w Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie, a pobyty w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej i Nowym Targu w formie relacji w dziennikach radiowych i telewizyjnych. – Por. K. Kąkol, *Wizyta Jana Pawła II w Polsce*, s. 90–97; cyt. za P. Raina, *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan – PRL – Episkopat*, Warszawa 1997, s. 61, 65.

³⁵ Por. Ł. Kamiński, *PZPR wobec pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 roku*, „Biuletyn IPN”, 2002, nr 7, s. 41.

³⁶ ArPTOWI, KW PZPR we Włocławku, Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy do KC PZPR 1979; sygn. 1109, teleks nr 110 z 29.05.1979 r.

do dalszego wzrostu pozycji naszego kraju, a zainteresowanie tą wizytą na świecie pozwoli na lepszą popularyzację dorobku Polski Ludowej, w której urodził się papież.

Stosunek księży do wyjazdów do miejsc pobytu papieża jest zróżnicowany. Np. w Tłuchowie (kuria płocka) ks. dziekan namawia do wyjazdu ludzi młodych, natomiast starszych zniechęca. W gminie Lipno, Brzuze, Brześć Kujawski nie organizuje się wycieczek grupowych. W Radziejowie ksiądz zakonu franciszkanów zachęca do wyjazdu do Trzemeszna pkssem, skąd zostanie zorganizowany dowóz do Gniezna samochodem «Nysa», będąca własnością ww. klasztoru. Jak dotąd nie obserwuje się oprawy propagandowej kościołów z wyjątkiem M. Radziejowa gdzie udekorowano kościół flagami żółtymi i biało-czerwonymi³⁷.

Partyjne kłopoty z papieską pielgrzymką do Polski

Z treści włocławskich teleksów dałoby się ułożyć całkiem pokaźną antologię absurdów. Do wcześniejszych – o sprawczej roli Edwarda Gierka w wyborze papieża – należałoby dołączyć „odkrycie”, że Karol Wojtyła – rocznik 1920 – urodził się w... Polsce Ludowej, no i nadzieje partyjnych marzycieli na zarobienie na wizycie papieskiej. Ciągłe też teleksy były na bakier ze zwykłą logiką, skoro w tej samej depeszy pisano o umiarkowanym zainteresowaniu wizytą wśród Polaków, a zainteresowaniu nią reszty świata. Taka partyjna logika...

Zwrot „umiarkowane zainteresowanie wizytą papieża” przyjęto jako stały wykładnik stanu świadomości mieszkańców województwa włocławskiego. Teleks z ostatniego dnia maja informował: „W dalszym ciągu zainteresowanie wizytą papieża w Polsce na terenie województwa włocławskiego – umiarkowane”³⁸. W przeddzień przyjazdu: „Zainteresowanie wizytą papieża w Polsce – na terenie województwa umiarkowane”³⁹. W dniu przyjazdu: „Zainteresowanie wizytą papieża w Polsce, na terenie województwa włocławskiego w dalszym ciągu umiarkowane”. Jako dowód spostrzeżenie, że „ruch na dworcach PKP i PKS mniejszy niż w normalny dzień wolny od pracy. Przykładem jest pociąg ekspresowy Kujawiak relacji Bydgoszcz – Warszawa, który odjechał z Włocławka o godz. 7,04 z niewykorzystanymi miejscami. Społeczeństwo nastawione na

³⁷ Tamże, teleks nr 111 z 30.05.1979 r.

³⁸ Tamże, teleks nr 113 z 31.05.1979 r.

³⁹ Tamże, teleks nr 115 z 1.06.1979 r.

odbior transmisji telewizyjnych”⁴⁰. Ale niezależnie od intencji władz, nawet okrojone liczbowo i jakościowo transmisje dawały możliwość przeżywania uroczystości pielgrzymkowych większej liczbie ludzi, aniżeli będących na miejscu pobytu papieża. Przecież telewizor – wtedy jeszcze nie w każdym – ale był już w większości domów, a radio wszędzie. Dawało to również możliwość przeżycia wojskowym, członkom partii, których pouczano, że nie powinni pojawiać się na uroczystościach z udziałem papieża⁴¹. Przecież to „zainteresowanie” liczone w milionach osób, a nie kilkuset w wypełnionym do ostatniego miejsca pociągu czy setki tysięcy wypełniających miejsca spotkań z papieżem. No i jeszcze ten „mniejszy ruch aniżeli w normalny dzień wolny od pracy” (2 czerwca była sobota). Kto wtedy żył, pamięta jak pusto zrobiło się w miastach, na ulicach, gdy samolot papieski lądował, odbywało się powitanie na lotnisku – pierwsza taka ceremonia w telewizji polskiej.

Tendencja do serwowania Komitetowi Centralnemu „pocieszających” wieści o niedużym zainteresowaniu społeczeństwa województwa wrocławskiego wizytą papieską dwukrotnie została zawieszona. W teleksie z 3 czerwca, oceniającym dzień poprzedni, napisano, iż „w związku z bogatym serwisem informacji telewizyjnych i radiowych zmalało zainteresowanie wyjazdami do miejsc pobytu papieża”⁴². A w depeszy z 8 czerwca, choć powrócono do formuły „zainteresowanie wizytą papieża w Polsce – umiarkowane”, to napisano też: „W dniu 7.06.79 zaobserwowano wzrost zainteresowania transmisją telewizyjną z przebiegu wizyty – pielgrzymki papieża na terenie byłego obozu śmierci w Oświęcimiu”⁴³. Po raz pierwszy użyto w teleksie partyjnym zwrotu „pielgrzymka”. Dlaczego obecność i modlitwa papieża w Oświęcimiu była pielgrzymką, a reszta – wizytą i pobytem – trudno dociec.

Już od 3 czerwca, czyli drugiego dnia obecności papieża w Polsce, według oceny wrocławskich funkcjonariuszy partyjnych „zainteresowanie wizytą maleje”⁴⁴, w depeszy z następnego dnia „obserwuje się dalszy spadek zainteresowania pobytem papieża”⁴⁵, w kolejnej „obserwuje się dalszy i to znaczny spadek zainteresowania pobytem papieża w Polsce”⁴⁶, również

⁴⁰ Tamże, teleks nr 116 z 2.06.1979 r.

⁴¹ Zob. *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, s. 212–213.

⁴² ArPTOWł, KW PZPR we Wrocławku, Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy do KC PZPR 1979, sygn. 1109, teleks nr 117 z 3.06.1979 r.

⁴³ Tamże, teleks nr 123 z 8.06.1979 r.

⁴⁴ Tamże, teleks 118 z 4.06.1979 r.

⁴⁵ Tamże, teleks nr 119 z 5.06.1979 r.

⁴⁶ Tamże, teleks nr 120 z 6.06.1979 r.

w dniu następnym „nadal maleje”⁴⁷. Po jednodniowej zmianie w związku z pobytem papieża w Oświęcimiu, teraz już sumarycznie napisano, że „w ostatnich dniach zainteresowanie wyraźnie maleje, a nawet w pewnych kręgach społeczeństwa odczuwa się przesyt uroczystości związanych z pielgrzymką papieża”⁴⁸. W ostatnim dniu pobytu papieża napisano: „W miarę upływu wizyty papieża w Polsce zainteresowanie jej przebiegiem wśród społeczeństwa województwa włocławskiego systematycznie maleje”⁴⁹.

A jaka była rzeczywistość? W dniu przylotu, na całej, kilkukilometrowej trasie przejazdu z Okęcia na Stare Miasto, środkiem jezdni ciągnęła się wstęga kwiatów. Badania rządowej instytucji CBOP (Centrum Badania Opinii Publicznej), wtedy nie ujawnione, zrobione w pierwsze dwa dni po wizycie papieża na próbie ogólnopolskiej, pokazały, że 87% badanych (powyżej 15 roku życia) przyznało się do bardzo dużego zainteresowania, a 9% do średniego. Pozostało 4%... Dla porównania – takie samo, bardzo duże zainteresowanie – przy bardzo wielkiej oficjalnej propagandzie towarzyszącej lotowi pierwszego polskiego kosmonauty, w tym samym 1978 roku, wykazało 48 procent społeczeństwa⁵⁰.

Lektura partyjnych teleksów sprawia wrażenie, że największą troską Komitetu Wojewódzkiego było to, ile osób z województwa będzie podczas bezpośrednich spotkań z papieżem. Autorom depesz najwięcej satysfakcji miała dawać jak najmniejsza ich liczba. Trzeba też mieć świadomość, że ich szacunki typu – więcej lub mniej interesuje się wizytą papieża, ogląda i słucha lub nie ogląda i nie słucha transmisji – były intuicyjno-życzeniowe lub oparte na zewnętrznej obserwacji środowiska samych raportujących. Wiele wskazuje na to, że na te właśnie kręgi, nazywane „niektórymi środowiskami”, powołują się autorzy cytowanych opinii. Ale, aby móc cokolwiek meldować, iluś tam funkcjonariuszy milicji, służb tajnych i ich agentów węszyło za informacjami, czy jest gdzieś organizowany wyjazd, kto i czym się wybiera⁵¹. Tak jakby w tym było coś podejrzanego⁵².

⁴⁷ Tamże, teleks nr 122 z 7.06.1979 r.

⁴⁸ Tamże, teleks nr 125 z 9.06.1979 r.

⁴⁹ Tamże, teleks nr 126 z 10.06.1979 r.

⁵⁰ Por. Friszke, Zaremba, *Wstęp*, s. 69.

⁵¹ Fragment z teleksu nr 117 z 3.06.1979 r.: „Zarówno na dworcu kolejowym we Włocławku, jak i na trasach wylotowych w kierunku Gniezna nie obserwuje się nasilenia ruchu samochodowego”.

⁵² Chociaż i tak nie wiedzieli wszystkiego. Informowano centralę, że „zachęty duchowieństwa do wyjazdów grupowych czy indywidualnych nie znajdują odzewu, że jedynie nieliczne grupy – od kilku do kilkunastu osób – planują wyjazdy, a najliczniejsza grupa – ok. 50 osób indywidualnych – z terenu Kowala udaje się prywatnymi środkami lokomocji”. – Teleks nr 115 z 1.06.1979 r.

Niemal we wszystkich teleksach, z uwagą zaskakującą w zestawieniu z wrażliwością partyjną, oceniano zewnętrzny wystrój kościołów i działania duszpasterskie księży w okresie pielgrzymki papieskiej. Dekoracje określano jako skromne⁵³, a w wielu depepszach pojawiły się spostrzeżenia, że w czasie pielgrzymki papieskiej księża nie organizowali „impres dla świeckich na miejscu”⁵⁴.

Władze państwowe robiły wiele, aby przynajmniej nie ułatwiać społeczeństwu interesowania się papieską pielgrzymką, nawet w określonych przez siebie ramach. Tak na przykład w niektórych gazetach nie opublikowano programu telewizyjnego na okres pobytu papieża. Na śląskich uczelniach wyższych Służba Bezpieczeństwa wymogła na ich władzach, że sesja egzaminacyjna została wyznaczona właśnie na czas pielgrzymki papieskiej, a dla kadry naukowo-dydaktycznej wprowadzono wzmocnione dyżury. Na okres pielgrzymki wprowadzono rygorystyczne przepisy dotyczące odwiedzin w domach akademickich⁵⁵. Studenta krakowskiego Józefa Ruszara, odbywającego służbę wojskową, do której wcielono go w 1978 roku za działalność opozycyjną, „prewencyjnie” – na podstawie podejrzenia, że skoro znał kard. Wojtyłę – to będzie starał się, nawet nielegalnie, uczestniczyć w którejś z uroczystości papieskich, w dniu 2 czerwca, czyli w dniu przylotu papieża, zamknięto w areszcie na 8 dni, czyli do dnia zakończenia pielgrzymki⁵⁶. Bacznie obserwowano, czy członkowie partii,

Tymczasem mogę zaświadczyć, że na przykład, nie odnotowana przez władze, ok. 50-osobowa grupa młodzieży z Włocławka, pod wodzą księdza, udała się w nocy 2/3 czerwca do Gniezna, tam szła z dworca z ogromnym transparentem „Włocławek”, brała udział w popołudniowym spotkaniu papieża z młodymi i wróciła, aby w poniedziałek rano być w szkole. Paradoksem było to, że tym samym pociągiem, ale oddzielnie od nich, udając wzajemnie, że się nie znają, jechali w tym samym celu, dwaj nauczyciele z włocławskiego LZK. Takie to były czasy.

⁵³ W porównaniu z liczbą miejsc obwieszonych flagami, plakatami, planszami w takich dniach jak 1 maja, rocznica rewolucji październikowej czy 22 lipca, każda liczba elementów na budynkach kościelnych pozostawała skromna.

⁵⁴ Nie wiadomo, co kryło się pod hasłem „impresza dla świeckich”. Z całą pewnością wszystkie codzienne i okresowe celebracje liturgiczne w tym okresie odbywały się normalnie.

⁵⁵ Por. A. Namysło, T. Kurpierz, „*Jestem od pana Janka*”, „Biuletyn IPN”, 2002, nr 7, s. 45.

⁵⁶ Por. J.M. Ruszar, *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, Warszawa 2017, s. 201. Autor pisze: „Te głupie trepy miały pomysł, ale nie wzięły pod uwagę Boskiej opieki. [...] Po wyjściu Ładniaka [dowódcy kompanii] profos [podoficer zawiadujący aresztem wojskowym] otwiera celę i zaprasza do swojego biura. Ma telewizor. Profos jest prostym człowiekiem ze wsi i chociaż boi się podpaść „za religię”, to przecież ogląda wszystko, co pokazują z pielgrzymki. Mimo, że Jan Paweł II mówi jasno, profos nie rozumie wszystkiego, więc robię za egzegetę. [...] Od czasu pobytu u kamedułów nie byłem na tak intensywnych rekolekcjach”.

wojskowi uczestniczą w uroczystościach religijnych z udziałem papieża bądź dekoracją swoich domów poświadczają zainteresowanie nią⁵⁷.

Obsesyjnie traktowano zakładaną przez władze państwowe wizję towarzyszących pielgrzymce papieskiej rozruchów, manifestacji czy wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu czy wręcz prowokacji politycznych⁵⁸, skoro każdy prawie teleks oceniający dni wizyty papieskiej kończył się zwrotem „Na terenie województwa obserwuje się spokój, ład i porządek”.

Włocławskie teleksy zaczynały się od hołdu pod adresem władz centralnych – za skądinąd oczywiste – dokonania, takie jak zgoda na wizytę papieża, transmisje, organizacja, przemówienia władz i ich spotkania z papieżem⁵⁹. Drugi trzon depesz to twierdzenia, że rośnie światowe znaczenie PRL, poznawany jest dorobek państwa, wzrasta zaufanie społeczeństwa do władz. Papież i jego słowa stanowiły tylko pretekst do samochwalstwa i kadzenia władzom centralnym. Żadnego odniesienia do treści religijnych, moralnych – tak jakby tego w wystąpieniach papieża nie było. Z przemówień papieża podkreślano jedynie to, co w żargonie partyjnym nazywało się „utrwalaniem pokoju i przyjaźni między narodami”, wartość pracy, chociaż istotna treść tych słów u papieża była radykalnie odmienna.

„Na terenie województwa włocławskiego wypowiedzi i komentarze dotyczą uroczystości powitania papieża przez najwyższe władze państwowe PRL. Wyrażane są pozytywne opinie na temat organizacji tych uroczystości oraz udostępnienia ich w programie telewizyjnym i radiowym. Pozytywnie ocenia się wystąpienie papieża w Belwederze, w którym nawiązał między innymi do problemu utrwalania pokoju i przyjaźni między narodami”⁶⁰.

⁵⁷ Rodziny wojskowych nie mogą brać udziału w pielgrzymkach, udostępniać swoich mieszkań na kwatery dla uczestników uroczystości papieskich, a nawet zezwalać na korzystanie z balkonów. – Por. *Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w wojskowych materiałach archiwalnych*, Warszawa 2015, s. 58.

⁵⁸ Por. *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, s. 192–214.

⁵⁹ Ale na przykład przemilczano bardzo wymowny passus, wprost skierowany do Edwarda Gierka i pozostałych przedstawicieli władz polskich: „Pragnę wyrazić na końcu raz jeszcze serdeczne podziękowanie dla Pana oraz szacunek dla wszystkich Jego starań mających na celu wspólne dobro Rodaków oraz właściwe znaczenie Polski w życiu międzynarodowym. Dołączam do tego również wyrazy szacunku dla wszystkich dostojnych Przedstawicieli władzy i zarazem dla każdego wedle sprawowanego urzędu, wedle piastowanej godności, **wedle tej doniosłej odpowiedzialności, która na każdym z was, Szanowni Panowie, ciąży wobec historii i własnego sumienia**” [podkr. aut. – A.P.]. – Jan Paweł II, *Misja Kościoła dla postępu ludów. 2 czerwca 1979, w Belwederze*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, [t. 2], [cz.] 1, Poznań 1990, s. 597.

⁶⁰ Papież tak o tym mówił: „Pokój i zbliżenie między pomiędzy narodami może budować się tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych praw narodu, takich jak prawo do istnienia, do wolności, do podmiotowości społeczno-politycznej, do tworzenia własnej kultury cywiliza-

Natomiast dużo miejsca zajmowała krytyka wypowiedzi papieża. „W środowiskach aktywu partyjnego krytycznie ocenione zostały fragmenty kazania podczas nabożeństwa na Placu Zwycięstwa nawiązujące do 900-nej rocznicy śmierci Stanisława Szczepanowskiego”⁶¹. Włocławski aktyw partyjny akurat to miał za złe papieżowi, chociaż były to cztery zdania nawiązujące do rocznicy śmierci, a nie podejmujące jej przyczyn. Natomiast aktyw centralny zaniepokoił się zupełnie innymi słowami. Jak wspominał jeden z ówczesnych działaczy partyjnych tego szczebla, Józef Tejchma, „Po spotkaniu z papieżem [w Belwederze] była euforia. «To jest wielki Polak» oświadczył nieoficjalnie Gierek. Po homilii na Pl. Zwycięstwa i późniejszych mowach nastąpiło zdenerwowanie, niepokój i strach”⁶². Sekretarz KC Stanisław Kania po słowach papieża na Placu Zwycięstwa wpadł w panikę i gotów był zarządzić natychmiastową cenzurę transmisji⁶³. Następnego dnia min. Kąkol spotkał się z abp. Franciszkiem Macharskim, aby wyrazić sprzeciw wobec niektórych sformułowań Jana Pawła II. Kierownictwu PZPR nie podobały się słowa papieża o tym, że dopełnia pragnienia przyjazdu do Polski papieża Pawła VI, który nie mógł tego spełnić na Milenium Chrztu Polski. Nie podobał się też zwrot o Warszawie, która w powstaniu w 1944 roku „zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której został opuszczona przez sprzymierzone potęgi”⁶⁴. Władze polskie dopatrzyły się w przemówieniu papieża nawet, o zgrozo, „próby rehabilitacji Piusa XII”⁶⁵, chociaż ani jedno słowo na ten temat nie padło.

Z treści włocławskich teleksów łatwo można odczytać, że piszący nie zadawali sobie trudu słuchania wszystkich przemówień papieskich, ograniczając się tylko do tych, które były dostępne w ogólnopolskich transmisjach telewizyjnych. Stąd w kolejnych depeszach nie ma ocen tego, co papież mówił w poszczególnych miejscach pobytu, a w to miejsce wstawiano podobnie brzmiące oceny dotyczące pierwszego dnia pobytu. Raz przypisywane aktywowi partyjnemu, innym razem kręgom społeczeństwa

cji”. – Jan Paweł II, *Misja Kościoła dla postępu ludów*, s. 596. Każde z tych określeń było przeciwieństwem pojmowania ich przez władze polskie.

⁶¹ Teleks nr 117 z 3.06.1979 r.

⁶² J. Tejchma, *W kręgu nadziei i rozczarowań. Notatki dziennie z lat 1978–1982*, Warszawa 2002, s. 61–62.

⁶³ Por. Friszke, Zaremba, *Wstęp*, s. 62.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, 2 czerwca 1979. *Homilia na Placu Zwycięstwa*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, s. 600.

⁶⁵ *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, s. 161.

wierzącego⁶⁶. Według jednych i drugich najważniejszy był sprawny przebieg wizyty. Przy takich założeniach faktycznie nieważne było, co i gdzie papież mówił. Tak na przykład następnego dnia po bardzo znaczącym wystąpieniu Jana Pawła II w Gnieźnie, kiedy zapewnił, że Kościół pamięta i upomina się o narody słowiańskie – co wywołało gniewne reakcje i w Warszawie, i w Moskwie – depecha z Włocławka wyglądała tak:

„Wypowiedzi dotyczą przebiegu pierwszego dnia pobytu w Warszawie. W niektórych kręgach społeczeństwa wierzącego podkreśla się sprawny przebieg wizyty oraz jej znaczenie dla pozycji PRL w świecie. Podkreśla się również uznanie dla państwa za udział w sprawnym zapewnieniu ładu i porządku. Kler usiłuje zaktywizować społeczeństwo. W kazaniach usiłuje się dyskutować wizytę papieża dla aktywizacji i skupienia społeczeństwa wokół kościoła. W dniu 3 czerwca (z terenu województwa włocławskiego do Gniezna) nie obserwowano wyjazdów grupowych poza limitem. Ocenia się, że łącznie z województwa wyjechało około 5 tys. osób. Można stwierdzić, że społeczeństwo naszego województwa wykazało dużą dojrzałość polityczną i rozwagę w trakcie wizyty papieża”⁶⁷.

Teleks z następnego dnia wygląda podobnie: „Wyrażane opinie i komentarze dotyczą momentu powitania i pierwszego dnia wizyty. Podkreśla się w nich dobre zabezpieczenie porządku i ładu w miejscach pobytu papieża. Z uwagi na spadek zainteresowania wizytą niektórzy księża zachęcają do wyjazdu do miejsc pobytu papieża, oferując pomoc materialną. W niektórych parafiach wskutek skromnej dekoracji budynków mieszkalnych, księża wzywają do jej wzbogacenia. W parafii katedralnej we Włocławku, wikariusz ks. Szygenda namawiał wiernych do słuchania audycji radiostacji krajów zachodnich, uzasadniając to jego zdaniem, skromnym dopływem informacji ze wszystkich miejsc pobytu papieża (np. Gniezno). Nie obserwowano wyjazdów grupowych do Częstochowy”⁶⁸.

Czy była to cecha układających codzienne raporty z Włocławka, czy odgadywali bądź wypełniali oczekiwania centrali, wszystkie one zawierały

⁶⁶ Teleks nr 126 z 10.06.1979 r.

⁶⁷ Teleks nr 118 z 4.06.1979 r. Tu już bez osłonek pokazano prawdziwe oblicze PZPR. Mniejsza od zakładanej – przez nich samych – liczba uczestników uroczystości papieskiej to dowód „rozwagi i dojrzałości politycznej”.

⁶⁸ Teleks nr 119 z 5.06.1979 r. Kolejne przykłady do księgi absurdów: księża płacący ludziom, aby tylko chcieli jechać na spotkanie z papieżem, i radiostacje krajów zachodnich. W grę wchodziło tylko „Radio Vaticana”, rozgłośnia papieska, która nadawała wszystkie spotkania papieskie.

jakiś akapit potwierdzający oczekiwania słowa od papieża na temat PRL. Z treści teleksu nie można dowiedzieć się, co i gdzie papież mówił o pracy, ale zakwalifikowano, że mówił tak, jakby tego rządcy kraju oczekiwali.

„W komentarzach związanych z wizytą przeważają wypowiedzi pełne uznania dla władz państwowych za wzorowe zorganizowanie przyjęcia papieża. Akcentuje się zadowolenie wynikające z tych wypowiedzi papieża, w których przypomina on dzieje ojczyzny i zdobycze powojennego okresu istnienia PRL. Z uznaniem komentuje się ostatnie wypowiedzi papieża o pracy jako o głównym decydującym o pomyślności kraju czynnikiem. Podkreśla się także to, iż papież odwiedza miejsca upamiętniające walkę narodu polskiego. [...] W miarę spadku zainteresowania wizytą papieża ludzie pracy coraz bardziej angażują się w realizację codziennych zadań”⁶⁹.

W jakich słowach papieża depeszujący odczytali przypomnienie „zdobyczy powojennego okresu istnienia PRL”, to pozostanie ich tajemnicą. On mówił o pracy jako spełnianiu zlecenia Stwórcy „Czyńcie sobie ziemię poddaną”, o tym, że ma znaczenie nie tylko techniczne, ale i etyczne, że praca ma pomagać człowiekowi stawać się lepszym, że łączy się z prawami rodziny, żeby była źródłem siły społecznej i żeby tak rozumianą pracą była silna cała Ojczyzna, że Śląsk jest przykładem, gdzie rozwój ludzkiej pracy, przemysłu szedł w parze z budową kościołów i umacnianiem wiary⁷⁰. A to jednak coś innego aniżeli partyjnie rozumiana pomyślność kraju.

W teleksie z dnia następnego, już bez osłonek, przedstawia się krytyczny stosunek do rzekomo nadmiernej życzliwości władz wobec papieża. Mimo swojej żenującej wymowy, pozostaje niezaprzeczalnym świadectwem poczucia wyższości członków PZPR wobec reszty społeczeństwa polskiego, zwłaszcza wierzących. Dla nich papież jest tylko głową państwa, a nie przywódcą religijnym, kimś ważnym dla ówczesnej drugiej kategorii obywateli polskich – katolików.

„W dniu 7.06.79 zaobserwowano wzrost zainteresowania transmisją telewizyjną z przebiegu wizyty – pielgrzymki papieża na terenie byłego obozu śmierci w Oświęcimiu. W komentarzach podkreśla się z uznaniem patriotyzm przebijający z wypowiedzi papieża. Pozytywnie ocenia się to, iż papież dużo uwagi poświęcał tym narodom, które poniosły największe ofiary w czasie ostatniej wojny. W niektórych kręgach społeczeństwa

⁶⁹ Teleks nr 122 z 7.06.1979 r.

⁷⁰ Por. Jan Paweł II, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy. Przemówienie do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowa 6 czerwca 1979 r.*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, s. 670–671.

stwierdza się z pewną dozą krytyki, że żadnej innej głowie państwa nie poświęcano tyle miejsca i czasu w.w. programach radiowych i telewizyjnych. Wśród części aktywu partyjnego panuje przekonanie, że partia czyni niepożądane ustępstwa ideologiczne”⁷¹.

Następny teleks wygląda jak korekta poprzedniego, zwłaszcza cieplejszych aniżeli dotąd słów o papieżu, jego patriotyzmie i jego oświęcimskiej homilii.

„W pewnych kręgach społeczeństwa odczuwa się przesyt uroczystości związanych z pielgrzymką papieża. Komentarze na temat wizyty są zróżnicowane. Obok pozytywnych komentarzy duchowieństwa i części społeczeństwa, coraz częściej notuje się krytyczne wypowiedzi związane zwłaszcza z wystąpieniem papieża na terenie byłego obozu śmierci w Oświęcimiu. Podnosi się, że papież mówił ogólnikowo i nie zdecydował się na kategoryczne potępienie faszyzmu i hitleryzmu”⁷².

Skąd ta zmiana ocen? Prawdopodobnie uświadomiono sobie, jak oskarżycielską moc, dotyczącą także innych niż Oświęcim miejsc na świecie, także innych aniżeli hitleryzm ideologii, zawierały w sobie papieskie zdania o mechanizmie łamania praw człowieka, którego dramatyczną ilustracją był obóz oświęcimski, nazwany przez papieża „Golgotą naszych czasów”. Łamanie niezbywalnych praw człowieka dokonuje się przez... człowieka: „Wystarczy ubrać go w inny mundur, uzbroić w aparat przemocy, w środki zniszczenia, wystarczy narzucić mu ideologię, w której prawa człowieka są wymogom systemu... podporządkowane bezwzględnie, tak że faktycznie nie istnieją”⁷³. Można z dużą dozą pewności przyjąć, że poruszająca nie tylko treścią, ale kunsztem jej przekazania papieska homilia nie od razu olśniła wszystkich swoją głębią. Dlatego w pierwszym odruchu napisano o patriotyzmie papieża i o tym, że poświęcił dużo uwagi narodom, które poniosły największe ofiary w czasie wojny (Żydzi, Rosjanie), a w następnym dniu skorygowano opinie, uświadamiając sobie, że papież właśnie nie mówiąc imiennie o hitleryzmie wyostrzył uwagę na wszystkie systemy łamiące prawa człowieka, a używając zwrotu o sobie jako synu „Narodu, który doznał w swych dziejach, dalszych i bliższych, wielorakiej udręki od drugich” – i zastrzegając – „pozwólcie jednak, że

⁷¹ Teleks nr 123 z 8.06.1979 r.

⁷² Teleks nr 125 z 9.06.1979 r.

⁷³ Jan Paweł II, *Zwycięstwo wiary i miłości nad nienawiścią. Homilia w Oświęcimiu – Brzezince, 7 czerwca 1979*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, s. 684.

nie wymienię tych drugich po imieniu”⁷⁴, wyzwolił więcej pytań, aniżeli gdyby padły nazwy zaborczych państw.

W teleksie z 10 czerwca instancje partyjne z Włocławka donosiły do Komitetu Centralnego:

„Komentarze na temat wizyty papieża są zróżnicowane. Ocenia się pozytywnie wypowiedzi papieża na temat pokoju i roli pracy, a jednocześnie podkreśla się, iż papież poza Nową Hutą zbyt mało akcentował osiągnięcia narodu polskiego w 35-leciu oraz to, że nie potępił zdecydowanie faszyzmu.

[...] Część społeczeństwa – ludzi wierzących z uznaniem podkreśla dużą życzliwość władz państwowych dla wizyty papieża, sprawność organizacyjną i nadanie tej wizycie tak dużej rangi. W opinii części społeczeństwa wizyta miała charakter mniej polityczny niż tego wcześniej oczekiwano, a bardziej religijny”⁷⁵.

Władze na siłę szukały w słowach papieża aprobaty dla osiągnięć państwa socjalistycznego, tłumacząc zupełnie odwrotnie jego finezyjne zwroty. Owszem, papież mówił w kościele z relikwiami Krzyża Świętego w trzynastowiecznej Mogile, teraz podporządkowanej administracyjnie Nowej Hucie, o powstaniu wraz z kombinatem – nowego miasta. Ale mówił, że powstało ono na miejscu urodzajnych pól. I mówił, że „dzieje Nowej Huty są także napisane przez krzyż – ten stary, mogiński, odziedziczony tutaj po stuleciach – a potem przez ten inny, nowy... który postawiono niedaleko stąd”⁷⁶. Te dwa, pozornie niewinne zdania, dla miejscowych były skrótem istotnych etapów miasta i obecności w nim Kościoła. Nowa Huta powstała w tym miejscu nie z potrzeb ekonomiczno-przemysłowych, ale ideologicznych. Aby stanowić przeciwwagę dla królewskiego i biskupiego Krakowa. Na miejscu żyznych pól budowano miasto na wzór sowiecki, w którym nigdy nie miało być żadnej świątyni. Po 1956 roku, w atmosferze chwilowej odwilży ideologicznej ludność Nowej Huty wywalczyła prawo do budowy kościoła. Na placu na to przeznaczonym postawiono krzyż, który w 1960 roku, pod osłoną silnych oddziałów milicji, po krwawej walce z nimi mieszkańców, usunięto. O jaki to krzyż chodziło, papież wyraził przerwą głosową, w tekście zaznaczoną trzema kropkami. Słuchacze stamtąd w lot to pojęli. Aktywiści partyjni z Włocławka dostrzegli w słowach o Nowej

⁷⁴ Tamże, s. 685–686.

⁷⁵ Teleks nr 126 z 10.06.1979 r.

⁷⁶ Jan Paweł II, *Krzyż nowohucki nowym nasieniem ewangelizacji. Mogiła, 9 czerwca 1979*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, s. 701.

Hucie zaliczenie jej do osiągnięć 35-lecia PRL... Chociaż papież mówił po polsku, dla nich był to język zupełnie obcy...

Ostatni teleks nie potrzebuje komentarzy: „Ostatni dzień wizyty – pielgrzymki papieża w Polsce nie przyniósł zasadniczych zmian w nastrojach i komentarzach społeczeństwa województwa wrocławskiego. Komentowano pozytywnie pożegnalną wypowiedź papieża i tow. H. Jabłońskiego – zwracając uwagę na zbieżność poglądów w takich kwestiach jak: praca dla dobra narodu, pokój na świecie i wzajemny dialog między państwami o różnych systemach politycznych. Z satysfakcją przyjęto słowa uznania kierowane przez papieża do władz państwowych i całego narodu za serdeczne przyjęcie go w Polsce. Większość społeczeństwa wykazuje zadowolenie z ilości transmisji radiowych i telewizyjnych. Część duchowieństwa krytycznie oceniło transmisję z niektórych uroczystości kościelnych, uważając, że nie oddały one w pełni przebiegu tych uroczystości. W dniu 10.06. w niektórych parafiach księża podczas niedzielnych kazań zachęcali ludność do masowego udziału w procesjach Bożego Ciała. W kręgach aktywu partyjnego z zainteresowaniem oczekuje się pełnej analizy przebiegu i wyników wizyty papieża w Polsce”⁷⁷.

W trzy dni po zakończeniu pielgrzymki papieskiej, pierwsi sekretarze wojewódzcy otrzymali teleksy wzywające ich do Komitetu Centralnego we wtorek, dnia 19 czerwca, na godz. 12.00 na naradę⁷⁸. Następny teleks precyzował, że „poświęcona ona będzie wstępnej ocenie przebiegu wizyty papieża w Polsce oraz wnioskom w sprawie pracy w partii i społeczeństwie po wizycie. Proszę o przygotowanie się do dyskusji”⁷⁹.

Materiałów na temat tego, co to gremium miało do powiedzenia o czerwcowej pielgrzymce, nie znalazłem. Ale jeśli z innych województw były takie czy podobne teleksy jak z Wrocławka, to chyba niewiele.

STRESZCZENIE

Powyższy tekst stara się odtworzyć reakcję władz partyjnych PRL na wybór w październiku 1978 roku kard. Karola Wojtyły na papieża i działania tychże władz, aby nowemu papieżowi, Janowi Pawłowi II, nadal obywatelowi polskiemu, najpierw nie ułatwić przyjazdu do Polski, a gdy jednak w czerwcu 1979 roku przyjechał – nadać jego obecności jak najmniejsze znaczenie. Tekst opiera się na

⁷⁷ ArPTOWI, KW PZPR we Wrocławku. Kancel. I Sekretarza. Dalekopisy do KC PZPR 1979; sygn. 1109, teleks nr 127 z 11.06.1979 r.

⁷⁸ Tamże, Dalekopisy z KC PZPR 1979, sygn. 1087, teleks nr 203 z 13.06.1979 r.

⁷⁹ Tamże, teleks nr 204 z 15.06.1979 r.

depeszach wymienianych między Komitetem Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a Komitetem Wojewódzkim tejże partii we Włocławku. Treść tych pism odsłania kompletną nieumiejętność i nadawców, i adresatów w opisywaniu rzeczywistości religijnej, fałszowanie rzeczywistego obrazu reakcji społeczeństwa na wybór, a zwłaszcza na obecność papieża w kraju, na przykład poprzez formułowanie opinii, iż jego wizyty nie chce włocławska hierarchia kościelna. Podobnie kłamliwe były słaane do Warszawy oceny, iż z każdym dniem pobytu papieża zmniejsza się zainteresowanie nim społeczeństwa. A nawet dane, wtedy nieujawnione, z rządowego ośrodka badania opinii publicznej wskazywały, iż prawie 90% Polaków deklaro- wało bardzo duże zainteresowanie. Inne materiały źródłowe wykorzystane w tym tekście ukazują skryte działania ówczesnych władz państwowych i partyjnych (co w gruncie rzeczy było tym samym) wprost utrudniające Polakom normalny udział w uroczystościach z udziałem papieża poprzez zakaz uczestniczenia w nich wojsko- wym, członkom PZPR i ich rodzinom, utrudnianie go innym grupom społecznym (studenci, uczniowie), ograniczanie ilości, dostępności i wiarygodności transmisji telewizyjnych czy radiowych.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, wybór Jana Pawła II, pielgrzymka Jana Pawła II do Polski 1979, Komitet Centralny PZPR, Komitet Wojewódzki PZPR we Włocławku, PRL.

SUMMARY

The above text, attempts to recreate the reaction of the government authorities of the PRL (Polish People's Republic), to the election in October 1978 of cardinal Karol Wojtyła for the Pope. The text will also present the manner, in which the authorities of the PRL tried to impede the arrival of the new Pope John Paul II in Poland, and when in June 1979 he arrived, what they did to give his presence as little significance as possible.

The text is based on the cables exchanged between the Central Committee of the Polish United Workers' Party and the Provincial Committee of that party in Włocławek.

The content of these writings reveals the complete inability of both, the writers and addressees, to describe religious reality of that time. It also shows the way the communist authorities falsified the real picture of public reaction to the election and especially to the presence of the Pope in Poland, which was done for example by formulating untrue opinions that his visit was unwanted by the church hierarchy in Włocławek.

Warsaw was receiving similar false messages saying that the public was not interested in the Pope's visit, whereas the unrevealed government opinion polls indicated, that almost 90% of Poles declared a great interest in this trip.

Other source materials used in this text show the secretive actions of the government and party authorities (which were in fact the same) taken in order to make it difficult for Poles to participate in the ceremonies with the Pope. For

instance, military officials and their families were forbidden to take part in these ceremonies and so did the other social groups (students, pupils). Limiting the availability, quantity and credibility of television and radio broadcasts was also a very common procedure.

Key words: John Paul II, election of John Paul II, John Paul II's pilgrimage to Poland 1979, Central Committee of the Polish United Workers' Party, Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party in Włocławek, Polish People's Republic.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Włocławku. Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy z KC PZPR 1978, sygn. 1085; 1979, sygn. 1087; Dalekopisy do KC PZPR 1979, sygn. 1109.

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Włocławku. Wydział Polityczno-Organizacyjny. Teleksy wychodzące do KC PZPR 1978, sygn. 1298; 1979, sygn. 1301.

Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW. Wstęp i oprac. A. Friszke i M. Zaremba, Warszawa 2005.

Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, [t.] 2, [cz.] 1 Poznań 1990.

Kamiński Ł., *PZPR wobec pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 roku*, „Biuletyn IPN”, 2002, nr 7, s. 39–42.

Namysło A., Kurpierz T., „*Jestem od pana Janka*”, „Biuletyn IPN”, 2002, nr 7, s. 43–48. *Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w wojskowych materiałach archiwalnych*, Warszawa 2015.

Raina P., *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan – PRL – Episkopat*, Warszawa 1997.

Ruszar J.M., *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, Warszawa 2017.

Tejchma J., *W kręgu nadziei i rozczarowań. Notatki dzienne z lat 1978–1982*, Warszawa 2002.